

prof. dr hab. Jerzy Będźmirowski
dr Karol Słowi
Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich

BUDOWA BEZPIECZEŃSTWA DLA EUROPY ZACHODNIEJ W OPARCIU O PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE DO POŁOWY LAT 50 XX WIEKU¹, CZ. II

WESTERN EUROPE SAFETY ORGANIZATION ON THE BASIS OF SCANDINAVIAN STATES TO THE HALF OF THE 50'S IN THE XXTH CENTURY. PART II

Streszczenie: Procesy wzajemnego wpływania na siebie przez państwa w stosunkach międzynarodowych są zjawiskiem powszechnym. Na kartach historii przybierały one różne formy, począwszy od pokojowego współzawodnictwa, skończywszy na walce zbrojnej. Niestety w tej walce o wpływy istnieje twarde podział na państwa dominujące i podporządkowane. Bardzo często występuje w takim układzie zjawisko satelizacji lub klientelizacji, które niestety dość znacznie ogranicza słabym państwom niezależność i swobodę działania. Artykuł opisuje proces budowy bezpieczeństwa w Europie Zachodniej w oparciu o państwa skandynawskie do połowy lat 50 XX wieku. Autorzy koncentrują się na ukazaniu jak istotnym ogniwem bezpieczeństwa dla regionu Morza Bałtyckiego jak i Europy Zachodniej były państwa skandynawskie.

Słowa kluczowe: państwa skandynawskie, bezpieczeństwo międzynarodowe, Europa Zachodnia, Zimna Wojna.

Summary: The processes of mutual influence of states in international relations are a common phenomenon. On the pages of history, they took various forms, ranging from peaceful competition to armed struggle. Unfortunately, in this struggle for influence, there is a hard division between the dominant and subordinate countries. Very often there is a phenomenon of satellite or clientelization in such a system, which unfortunately quite significantly limits the independence and freedom of action for weak states. The article describes the process of building security in Western Europe based on the Scandinavian countries until the mid-1950s. The authors focus on showing how important an element of security for the Baltic Sea region as well as Western Europe were the Scandinavian countries.

Keywords: scandinavian countries, international security, Western Europe, Cold War.

¹ Artykuł przygotowany w oparciu m.in. o publikację: G. Lundestad, *America, Scandinavia, and the Cold War 1945-1949*, New York 1980.

Zakończenie II wojny światowej w Europie, nie było końcem wojny na świecie. Niemniej na kontynencie europejskim „najważniejsi gracze”, podejmowali działania, których celem było budowanie stref wpływów. Dotychczasowi sojusznicy praktycznie „z soboty na niedzielę” stali się wrogami. Wcześniej ustalenia brytyjsko-radzieckie z Teheranu, potwierdzone w kolejnych konferencjach, nie zawsze były przestrzegane. Szczególnie strona radziecka, próbowała przy pomocy różnych działań, zmienić dotychczasowe ustalenia. Państwa skandynawskie, których działania wojenne nie ominęły, w większym lub mniejszym zakresie, nie były zainteresowane wchodzeniem w jakiegokolwiek sojusze polityczno-militarne. Prawdopodobnie zainteresowane były wdrożeniem zasad państwa „neutralnego”, chociaż zdawały sobie sprawę, że jest to mało realne. Dlatego też, na wszelkiego rodzaju forach, unikano słowa „neutralność”. Pomimo takich „zastrzeżeń”, ich polityka zagraniczna, była wyważona. Co to oznaczało? Oznaczało to, że te trzy kraje starały się realizować politykę zagraniczną, która była bliższa polityce Wielkiej Brytanii i USA, a nie zawsze ZSRR, ale nie powinna być negatywna. Potwierdzeniem tego były działania na forum gospodarczym, kulturalnym, politycznym. Widoczne to było podczas posiedzeń ONZ, kiedy to trzy państwa, a więc Norwegia, Szwecja czy Dania, w tzw. sprawach kontrowersyjnych, wstrzymywały się od głosu. Dzięki tego typu działaniom, stosunki między państwami skandynawskimi, a Związkiem Radzieckim, były wówczas raczej pozytywne. Można jednoznacznie stwierdzić, że trzy państwa skandynawskie były bliżej Zachodu niż Wschodu, ale w swojej polityce zagranicznej nie posiadały żadnych mocnych zobowiązań wobec jakiegokolwiek zachodniego państwa. Dlatego też, ich zachowanie na scenie politycznej, było obserwowane przez polityczno-militarne zespoły analityków amerykańskich. Ale co ciekawe, zdania tego forum były podzielone, co obrazowało ówczesny stosunek USA do spraw skandynawskich. Potwierdzeniem tego były wypowiedzi niektórych analityków: *Amerykanie nie czuli żadnej bezpośredniej odpowiedzialności za sprawy europejskie, z wyjątkiem Niemiec, i jeśli ich oferta nie odpowiadała mocarstwu bezpośrednio zainteresowanym, jako uczciwy broker nie zrobili wiele ponad zgrabne wycofanie się* (Lundestad, 1980, s. 64). Niewątpliwie, ta wypowiedź wpisuje się w ówczesną szeroką dyskusję, która przetoczyła się przez Stany Zjednoczone. Ten fakt podkreśliła Agnieszka Bógdał-Brzezińska: *W CXCI numerze „Harper Magazine” redaktor John Fisher opublikował krytyczny artykuł pt.: “Odds Against Another War”, poświęcony podsumowaniu ówczesnej sytuacji międzynarodowej w skali globalnej. Świat – zdaniem autora- podzielony został de facto na dwie strefy wpływów: anglo-amerykańską i radziecką, a przenikanie potęgi mocarstw przez granice tych orbit rzutuje i będzie rzutować na niebezpieczeństwo kryzysu międzynarodowego. Zachowanie pokoju jest uwarunkowane działaniami mocarstw wyłącznie w podległej im strefie²*

² Amerykańska strefa wpływów składa się z Zachodniej Półkuli i łańcuchów wysp biegnących wzdłuż oceanów z każdej strony obu Ameryk. Miała obejmować na zachodzie: Nową Zelandię, Filipiny, Hawaje, Karoliny, Mariany, Okinawę i Aleuty. Na wschodzie zaś opierały się o Wyspy Wniebowstąpienia, Karaiby, Bermudy, Nową Funlandię, Grenlandię, Islandię i Wyspy Brytyjskie jako klucz do Europy. Ponieważ USA są potęgą morską, system baz wyspiarskich stanowi klucz do amerykańskiego systemu obrony, czyli podstawę bezpieczeństwa narodowego. W tym układzie rola Wielkiej Brytanii koncentruje się na kontroli współpracy mniejszych

Chodzi o bezpieczeństwo, którego najważniejszym komponentem była i jest współpraca wojskowa. I tu, szczególnie dotyczyło to Norwegii i Danii, których przysłowiowa „chemia polityczna” była bliska Wielkiej Brytanii. Można zadać pytanie: Dlaczego Dania, akceptowała taki stan rzeczy? Przecież to ona dwukrotnie tj., przed pierwszą i drugą wojną światową, została pozostawiona bez wsparcia militarnego przez Brytyjczyków, którzy jej to obiecywali? Odpowiedź raczej nie należy do prostych, jednoznacznych. Prawdopodobnie wynikało to z obawy, przed komunizmem. Ostatecznie mieli wybór, wiele innych państw, w tym Polska, niestety go nie miała. Kwintesencją współpracy Norwegii i Danii z Wielką Brytanią, było otrzymywanie brytyjskiego sprzętu wojskowego. Dodatkowo uruchomiono proces szkolenia personelu wojskowego tych państw w wojskowych ośrodkach szkoleniowych (Lundestad, 1980, s. 67).

Amerykańskie instytucje analizujące sytuację polityczną w państwach skandynawskich (Norwegia, Szwecja, Dania), a szczególnie ich zachowania na arenie międzynarodowej, wskazywały na istniejące między nimi różnice. Nie uwzględniano Finlandii, bo jej sprawa według USA i Wielkiej Brytanii była przesądzona³. Stalin, jak sam się później przyznał, miał inny plan w stosunku do Finlandii. Chciał ją sobie podporządkować, ale nie wiedział do końca, jaka będzie reakcja amerykańsko-brytyjska. *Później żałował, że nie zdecydował się na okupację tego kraju: „za bardzo oglądaliśmy się na Amerykanów, a oni palcem by nie kiwnęli”* (Pietrow, 2015, s. 6).

Waszyngton, z dużą uwagą obserwował i analizował polityczne implikacje sowieckiej obecności we wschodnim regionie tzw. Finnmarku⁴. Pierwszy kompleksowy raport na temat sytuacji w Norwegii opracowany przez Wydział Północno-Europejski, funkcjonujący w ramach Departamentu Stanu USA, dotyczył sił radzieckich. Podkreślono w tym dokumencie, to, że *Norwegowie wyrażają swoją obawę i niepewność co do sowieckich zamiarów na Północy* (Lundestad, 1980, s. 68). Ale to była tylko jedna z wielu ocen przeprowadzonych przez Departament Stanu w sierpniu i wrześniu 1946 roku. W kolejnym raporcie czytamy: [...] *Norwegia ma lepsze stosunki ze Związkiem Sowieckim niż którekolwiek z pozostałych państw skandynawskich. A w dalszej części: Norwegia będzie*

partnerów USA w Europie od Skandynawii po Portugalię. A. Bógdał-Brzezińska, *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945-1949*, Warszawa 2001, s. 176- 177.

³ 19 września 1944 r. Finlandia podjęła decyzję o wycofaniu się z wojny. Finlandia uniknęła bezpośredniej okupacji przez ZSRR, ale warunki pokoju jakie zostały jej przedstawione, były dla niej bardzo trudne. Przywrócono granicę z 1940 r., utracili region Petsamo, a strona radziecka uzyskała na 50-let, dzierżawę bazy morskiej na półwyspie Porkkala. Dodatkowo Finowie mieli wypłacić ZSRR reparacje wojenne w wysokości 300 mln dolarów w określonych towarach, dostarczanych w określonych terminach przez okres 6 lat. Po zakończeniu wojny, w lutym 1947 roku podpisano w Paryżu traktaty między państwami walczącymi z Niemcami, a ich 5 byłymi sojusznikami. Wśród nich była Finlandia. Ten traktat praktycznie potwierdzał stan z września 1944 r. Dodatkowo obydwie strony, Finlandia i ZSRR, zobowiązały się do niezawierania sojuszy wojskowych wymierzonych przeciw sobie. Zob. A. Palmer, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008, s. 402 i 413.

⁴ Finnmark (norw. *Finnmark*; sam. *Finnmárku*; *Finnmark*) – największy okręg administracyjny Norwegii (pow. ok. 48 tys. km²), znajduje się w północno-wschodniej części tego kraju. Graniczy od południa z Finlandią, od wschodu z Rosją (obwodem murmańskim), a od zachodu z norweskim okręgiem administracyjnym Troms.

najpewniej dalej podążać ostentacyjnie prosowiecką ścieżką (Lundestad, 1980, s. 69). Choć Amerykanie wiedzieli o „pewnej sympatii” nie podejmowali żadnych decyzji, które mogłyby zostać odebrane przez Norwegów, jako próba narzucenia im określonych kierunków w polityce zagranicznej. Zasadniczo uważano Norwegów za sprzymierzeńców Europy Zachodniej, co potwierdzono: *Norwegia przyjęła politykę zagraniczną, która może zostać określona, jako proamerykańska i probrytyjska, na ile starcza jej odwagi, prosowiecka, w zakresie, w jakim być musi, i pro oenztowska w największym możliwym zakresie* (Lundestad, 1980, s. 70).

To wszystko wpisywało się w pewien ciąg realizowanej przez USA polityki zagranicznej względem państw europejskich. Praktycznie od wiosny 1946 roku, kiedy mówi się o początku zimnej wojny, w administracji amerykańskiej pojawiają się sugestie, dotyczące nawiązania rozmów z ZSRR, a gdy one nie przyniosą efektów, należy rozpatrzyć działania militarne. Zasadniczym celem tych rozmów, miało być powstrzymanie imperialnej polityki ZSRR w stosunku do państw Europy Zachodniej (dynamiczny rozwój partii komunistycznych we Francji, Włoszech, czy też problemy gospodarcze Wielkiej Brytanii). Pojawiły się wypowiedzi znaczących polityków amerykańskich, którzy uważali, że należy te kwestie uregulować. *12 września 1946 roku w Madison Squer Garden, Henry Wallece, ideolog amerykańskiej koncepcji globalnych doby wojny, wskazywał na dychotomię postępowania amerykańskich dyplomatów wobec deklarowanych celów i interesów państwa. Sugerował, że Stany Zjednoczone powinny uznać faktycznie granice swej potęgi w Europie Środkowo-Wschodniej oraz rozpocząć pertraktacje z ZSRR w sprawie podziału globalnych stref wpływu pod warunkiem uznania przez przywódców radzieckich dominacji mocarstw anglosaskich w niekomunistycznym świecie. Wallace miał nadzieję, że takie porozumienie przyniesie odprężenie w stosunkach globalnych i spowolni wyścig zbrojeń* (Bógdał-Brzezińska, 2001, s. 191-192).

Tego typu wypowiedzi były bardzo ważne, w świetle dotychczasowego zachowania się Norwegii, w polityce zagranicznej. Napływające informacje do Departamentu Stanu z ambasady amerykańskiej w Oslo, były zbieżne z powyższą oceną sytuacji na kontynencie europejskim. Ambasador zauważył, że *Norwegia instynktownie przyłącza się do Zachodu, ale jest zdeterminowana nie urazić Wschodu* (Lundestad, 1980, s. 70). Dlatego też, stosunki polityczne norwesko-amerykańskie oceniano, jako pozytywne, co oznaczało, że rozwijają się w sposób naturalny.

Oprócz wspomnianej Norwegii, w orbicie zainteresowań Stanów Zjednoczonych, były Dania i Szwecja. O Danii, już częściowo wspomniano wcześniej w świetle wydarzeń na Bornholmie. Relacje polityczne duńsko-amerykańskie nie stwarzały praktycznie żadnych problemów. Niewątpliwie najważniejszym obszarem dyskusyjnym między tymi państwami, była sprawa statusu Grenlandii (do tej problematyki jeszcze powrócę). Kolejnym zagadnieniem, które należało rozwiązać, a było ono bardzo ważne dla Duńczyków, była chęć pozbycia się ponad 200 tysięcy niemieckich uchodźców. Pomimo tych dwóch problemów, które Dania chciała rozwiązać wspólnie z USA, Departament Stanu stwierdził, że *stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Danią są zasadniczo zdrowe. Bliskie stosunki łączą je również z Wielką Brytanią* (Lundestad, 1980, s. 71). Praktycznie w pierwszych latach powojennych, Brytyjczycy przejawiali dużą aktywność w stosunku państw skan-

dynawskich, chociaż USA starało się rozbudowywać swoje wpływy w tym rejonie. Z czasem Stany Zjednoczone doprowadziły do dominacji w krajach skandynawskich.

Zdecydowana konsolidacja tych dwóch państw nastąpiła z początkiem 1946 roku, kiedy Brytyjczycy wraz z Amerykanami zwrócili uwagę na sytuację w Cieśninach Bałtyckich. Była to odpowiedź na poruszenie tej problematyki przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa, co miało miejsce podczas posiedzenia Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się w grudniu 1946 r. w Moskwie. Dlaczego nastąpiła tak szybka reakcja brytyjsko-amerykańska na tę kwestię? Otóż prawdopodobnie Brytyjczycy obawiali się podporządkowania przez stronę radziecką tych cieśnin, a byłoby to możliwe, gdyby nie była rozwiązana sprawa Bornholmu (o tym wspomniano wcześniej). Jak się okazało, strona radziecka podjęła decyzję o opuszczeniu Bornholmu i jej wojska opuściły wyspę. A co zrobili Brytyjczycy? Brytyjczycy nie chcieli wyrazić zgody na stworzenie tego akwenu – Cieśniny Bałtyckie, jako wód neutralnych, nie wyrażając zgody na jakiegokolwiek wzmianki o neutralizacji w zapisie do deklaracji. Nawet nie sprzeciwili się szwedzkim i duńskim fortyfikacjom na należących do nich stronach Cieśniny Sund. *Ponieważ Sowieci opuścili Bornholm, a Moskwa nie przejawiała inklinacji do dalszego podnoszenia tej kwestii, sprawa straciła na pilności. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie chciały podnosić jej same* (Lundestad, 1980, s. 72).

Wypowiedzi polityków radzieckich, brytyjskich i amerykańskich z początku 1946 roku, uruchomiły proces, który zapisał się historii Europy, a także świata, jako zimna wojna⁵. Dynamika zmian, która pojawiała się na arenie międzynarodowej, pokazała w którym kierunku zdążyła społeczność międzynarodowa. Ewidentny kierunek, jaki obrała strona radziecka, a po niej brytyjska i amerykańska, prowadził świat na krawędź przepaści, za którą była już tylko gorąca wojna. Coraz bardziej widoczne były działania strony radzieckiej, których celem było całkowite podporządkowanie sobie państw, które znalazły się w ich strefie wpływów. Druga strona, a więc brytyjsko-amerykańska, zdawała sobie sprawę z tego, że brak reakcji na tego typu działania, będzie sygnałem dla rozbudowy wpływów radzieckich w kolejnych państwach, nawet tych które postrzegane są, jako państwa poza strefą wpływu ZSRR.

W omawianym okresie (w latach 1945-1955), wszystko to, co było związane z ochroną i obroną Bałtyku, przed potencjalnym zagrożeniem bezpieczeństwa morskiej granicy państwa polskiego, litewskiego, łotewskiego i estońskiego, przejął na siebie Związek Radziecki. Jako, że państwa te za wyjątkiem Polski, wchodziły w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, było naturalnym, że ich granice morskie będą gwarantowane przez Flotę Bałtycką. Natomiast Polska, jako państwo podporządkowane Związ-

⁵ Przyjmuje się, że termin „zimna wojna” został spopularyzowany przez amerykańskiego dziennikarza Waltera Lippmanna i obowiązywał w mediach od 1947 r. Natomiast samo wyrażenie „zimna wojna” zostało użyte po raz pierwszy przez XVI – wiecznego pisarza hiszpańskiego don Juana Manuela. To właśnie on, obserwując wojny chrześcijańsko-islamskie, stwierdził, że różnica między gorącą a zimną wojną, polega na sposobie, w jaki się kończą. I tak to zdefiniował: *Wojna, która ma niezwykle gwałtowny przebieg i jest prowadzona w zawzięty sposób, kończy się albo śmiercią, albo pokojem, podczas gdy zimna wojna nigdy nie kończy się pokojem ani też nie przynosi zaszczytu prowadzącym ją.* Zob. M. McCauley, *Rosja, Ameryka i zimna wojna 1949-1991*, Wrocław 2001, s. 11.

kowi Radzieckiemu (formalnie od podpisania stosownych dokumentów w kwietniu 1945 r.), a zarazem największy sojusznik i tzw. najdalej wysunięta granica strefy wpływów ZSRR (jeszcze nie było NRD), była pod specjalnym nadzorem. To siły lądowe, i lotnictwo (stacjonujące na terytorium Polski w ramach Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej [dalej PGW AR], były wspierane w tym rejonie przez okręty wchodzące w skład 4. i 8. Floty Bałtyckiej. Zdaniem Jerzego Przybylskiego, na bazie okrętów wchodzących w skład wspomnianych flot wojennych, *utworzono[...] silną grupę bojową. Pozostawała ona w stanie wysokiej gotowości i była zdolna do odparcia agresji przeciwnika z zachodniego kierunku morskiego. Obydwie formacje (4. i 8. – przyp. J.B.) przystąpiły do organizacji współdziałania z wojskami lądowymi i lotnictwem – 8. Flota wspierała Leningradzki Okręg Wojskowy, zaś 4. Flota – Przy bałtycki Okręg Wojskowy oraz Północną Grupę Wojsk Radzieckich w Polsce i Grupę Wojsk Radzieckich stacjonujących w NRD* (Przybylski, 2005, s. 59-60). Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczno-militarną, należy przyjąć, że ich zadaniem nie była tylko obrona tzw. „obszarów posiadania”, ale także wsparcie wojsk lądowych w niszczeniu potencjału bojowego państw NATO (po 1949 r.) (lądowego, lotniczego i morskiego – przyp. J.B.) w rejonie Bałtyku oraz przeprowadzenie skutecznej blokady Cieśnin Bałtyckich.

Akwen Morza Bałtyckiego, po 1949 roku, był postrzegany przez NATO, jako ważny komponent rejonu – Cieśniny Bałtyckie, Bałtyk i Morze Północne w związku z tym stanowił dla sojuszu strategiczną całość (Zalewski, 2005, s. 47; szerzej: Bulow 1980, s. 2-5). Dlatego też, zasadniczym zadaniem sił morskich, państw z tego rejonu, RFN, Dani i Norwegii, było skupienie *wysiłku operacyjnego na zwalczaniu sił okrętowych państw Układu Warszawskiego* (Szubrycht, 2014, s. 99) (Zjednoczonej Floty Bałtyckiej – przyp. J.B.).

Wiemy jak wyglądała sytuacja w Europie i w basenie Morza Bałtyckiego po powstaniu NATO. Jaką misję miały wykonać państwa skandynawskie. Ale powróćmy jeszcze do lat 1946-1947, kiedy to jeszcze nie było NATO i nie do końca wiedziano, czy uda się pozyskać je do tzw. strefy wpływów brytyjsko-amerykańskiej.

Zarówno rząd amerykański, jak i brytyjski wyraził akces w obszarze wsparcia i pomocy wojskowej dla tych państw (Dania, Norwegia i Szwecja). Problem był natury politycznej, otóż Stany Zjednoczone nie chciały zbyt agresywnie wchodzić na tzw. paletko polityczne Brytyjczykom, uważając, że to właśnie oni, będą świadczyć pomoc militarną, w postaci udostępnienia, czy też sprzedaży sprzętu wojskowego. Dlatego też, wiosną 1946 roku, Departament Stanu, Wojny i Marynarki Wojennej zauważył, że *choć Stany Zjednoczone chciały silnej Skandynawii – oczekuje się, że te kraje otrzymają zewnętrzną pomoc w postaci zapasów wojskowych z Wielkiej Brytanii. Jednak, gdyby Stany Zjednoczone otrzymały prośby, zostałyby one potraktowane ze zrozumieniem. Komitet stwierdził, że dotyczyć to mogłoby w szczególności prośb o handlowe i treningowe samoloty. Dodatkowo Duńczycy powinni otrzymać sprzęt morski do wykorzystania na Grenlandii, ponieważ pomogłoby to w naszych negocjacjach o prawa w tamtym rejonie* (Lundestad, 1980, s. 72).

W tym miejscu trochę charakterystyki „tego rejonu”. Otóż Półwysep Skandynawski od kontynentu europejskiego oddziela Morze Bałtyckie wraz z Cieśninami Bałtyckimi. Największe z nich to Skagerrak i Kattegat, które mają charakter tzw. akwenów otwartych, łączących się przez trzy wąskie cieśniny Sund, Wielki Bełt i Mały Bełt – z wodami

zachodniego Bałtyku. To one stanowią naturalne morskie szlaki żeglugowe, które wraz z Kanałem Kilońskim są jedynym połączeniem portów państw nadbałtyckich z Morzem Północnym i dalej z Oceanem Atlantyckim. Niewątpliwie ten szlak żeglugowy ma bardzo duże znaczenie wojskowo-gospodarcze zarówno dla państw nadbałtyckich, jak również pozostałych, prowadzących z nimi współpracę handlową.

Stan „wejściowo-wyjściowy” z i na Bałtyk, ma szczególne znaczenie dla Danii, ponieważ jej położenie geograficzne oraz jej wody terytorialne stwarzają bardzo dobre warunki do kontroli ruchu morskiego jednostek idących na Bałtyk, jak i z Bałtyku. W związku z taką sytuacją, że ruch statków handlowych w tym rejonie jest bardzo duży, wprowadzono ograniczenia dla okrętów i tak: *1/żaden obcy okręt wojenny (nieduński) nie może bez notyfikacji drogą dyplomatyczną zakotwiczyć w cieśninach i na duńskich wodach terytorialnych; 2/w tym samym czasie nie mogą przepływać torem wodnym więcej niż 3 okręty pod banderą jednego państwa, a przepływanie okrętów w cieśninach nie może trwać dłużej niż 48 godzin; 3/obce okręty podwodne poruszające się torami wodnymi cieśnin muszą płynąć na powierzchni i muszą mieć wywieszoną banderę* (Fromelt, 1986, s. 6).

Zasadnicze cechy geograficzno-militarne M. Bałtyckiego to: mały obszar, małe głębokości, złożone warunki hydro-meteorologiczne, zamknięty obszar, cieśniny łączące z Morzem Północnym. To, w sposób znaczący rzutowało na proces kształtowania się myśli operacyjno – strategicznej, uwzględniającej prowadzenie działań wojennych na tym akwenie. Należy zgodzić się z opinią Piotra Mickiewicza; *z czysto wojskowego punktu widzenia Morze Bałtyckie jest akwenem, który określić można, jako śródlądowe morze półzamknięte. Jego rozmiary w znacznym stopniu ograniczają zadania sił morskich uniemożliwiając w praktyce prowadzenie działań wypadowych przez nawodne lekkie siły uderzeniowe. Głębokości natomiast w znacznym stopniu ograniczają wykorzystanie dużych okrętów nawodnych oraz okrętów podwodnych* (Mickiewicz, 2003, s. 6).

Już w okresie międzywojennym ten akwen pod względem militarnym szczegółowo scharakteryzował Julian Ginsbert w publikacji pt.: „Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?”. Stwierdził w niej m.in., że: *[...] niekoniecznie słuszne zdanie, że Bałtyk jest właśnie morzem strategicznie zamkniętym, i że próby otwarcia wrót jego, z góry skazane być muszą na niepowodzenie.[...] Otwarcie Bałtyku było w czasie wielkiej wojny rzeczą najzupełniej wykonalną* (Ginsbert, 1938, s. 14-15; Sawicki, 1996, s. 556). Również dla potencjalnego konfliktu zbrojnego w Europie, dogłębnej analizy znaczenia Morza Bałtyckiego, dokonali pracownicy Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi, w Dziale Spraw Morskich, byłego Rządu Emigracyjnego w Londynie (AMW, sygn.. 231/52/18, s. 280-294).

To właśnie wspomniana głębokość, jak również dobrze rozwinięta linia brzegowa Bałtyku (szczególnie w części zachodniej i północnej) stanowiły bezpośrednią przyczynę dyslokacji w tym rejonie sił okrętowych, przewidzianych głównie do realizacji obrony wybrzeża i własnych komunikacji morskich przez poszczególne państwa oraz utrzymania korzystnego reżimu operacyjnego w strefie działań bojowych. Biorą pod uwagę wiele czynników atmosferycznych, charakterystycznych dla tego akwenu morskiego, można stwierdzić, że wraz z warunkami hydrometeorologicznymi decydowały i decydują o tym, które okręty mogły i mogą prowadzić działania bojowe, a także, o jakiej porze roku. Należy pamiętać, że Bałtyk jest morzem długim, ale niestety wąskim. Mankamentem jest jego

głębokość, która w różnych rejonach wynosi kilkaset, a w innym kilkadziesiąt metrów. Stosunkowo płytka zachodnia część Bałtyku, Cieśniny Bałtyckie oraz Kattegat są niezbyt dogodnie do działania okrętów podwodnych, ale bardzo dobre do stawiania zagród minowych (Kampe, 1986, s. 89-90).

Chociaż położenie strategiczne Danii, a także pozostałych państw skandynawskich (nie licząc Finlandii) miało ważne znaczenie dla państw zachodnich, a szczególnie dla USA i Wielkiej Brytanii, nie było ostatecznej decyzji w kwestii ich wsparcia militarnego, w postaci sprzedaży sprzętu wojskowego. Zdaniem G. Lundestada, *lista państw europejskich nieuprawnionych do takiej pomocy była całkiem długa: Polska, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, Austria, Węgry, Albania, Hiszpania, Finlandia, Szwajcaria, Niemcy i zasadniczo także Związek Sowiecki i Czechosłowacja. Pomoc wojskowa miała być udzielona Portugalii tylko w takim zakresie, w jakim mogłoby to pomóc w negocjacjach w sprawie praw do baz amerykańskich na Azorach. Znaczna niechęć znamionowała przypadek Holandii, z powodu polityki holenderskiej w Indonezji* Lundestad, 1980, s. 73).

W basenie Morza Bałtyckiego, nastąpiły znaczące zmiany w porównaniu do stanu międzywojennego. Nie ma niepodległej Estonii, Litwy, Łotwy, są one integralną częścią Związku Radzieckiego. Polska jest państwem podporządkowanym Związkowi Radzieckiemu, Finlandia ma swoją pozycję ale jest ona zbieżna z oczekiwaniami ZSRR. Natomiast państwa skandynawskie Norwegia, Szwecja i Dania, są w „klubie” państw zachodnich. Związek Radziecki, jest w tym czasie głównym „graczem” polityczno-militarnym na tym akwenie, gdyż Niemcy, są podzielone na strefy okupacyjne. Z czasem spośród tych trzech państw skandynawskich dwa, Norwegia i Dania wstąpią do paktu polityczno-militarnego NATO, a Szwecja będzie neutralną. A więc, sytuacja polityczno – militarna w basenie Morza Bałtyckiego w sposób zdecydowany różniła się od tej z okresu międzywojennego.

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny, państwa skandynawskie nie otrzymały zbyt dużej liczby sprzętu wojskowego, ze strony amerykańskiej, chociaż, jak wcześniej wspomniano relacje między nimi były pozytywne, a także ich rola w budowaniu bezpieczeństwa w tym regionie miała być znacząca. Norwegii strona amerykańska zaproponowała sprzedaż kilku okrętów, ale bez uzbrojenia. Wynikało to z faktu, iż zgodnie z obowiązującymi amerykańskimi przepisami, okręty mogłyby być sprzedane w stanie rozbrojonym, chociaż montaż uzbrojenia mógłby się odbyć już w porcie kupującego. Strona norweska nie wykazała ogromnego zainteresowania taką propozycją, ponieważ cena zaproponowana przez amerykańską, nie była zadawalająca i dlatego też, do tej oferty podeszła z pewnym dystansem.

Podobna sytuacja dotyczyła Danii, chociaż tu, pojawiało się kilka innych problemów. Zdaniem wspomnianego G. Lundestada, *Z powodu przewlekłej negocjacji i wielu agend zaangażowanych po stronie amerykańskiej, niełatwo jest ustalić dokładnie, jakie ilości zapatrzona otrzymały te trzy kraje. Duńczycy byli w stanie kupić co najmniej dziesięć motorowych łodzi torpedowych produkcji niemieckiej, które zostały przyznane Stanom Zjednoczonym po wojnie. Również nabyli kilka samolotów treningowych, obok znaczących ilości nadmiarowej amunicji* (ibidem, s. 73).

Biorąc pod uwagę informacje z tamtego okresu, okazuje się, że strona amerykańska sprzedała zdecydowanie więcej sprzętu wojskowego do Szwecji niż Norwegii i Danii. Najważniejsza sprzedaż dotyczyła samolotów „Mustang”, których było 50 sztuk i złożenia oferty na kolejne 100 sztuk. Niestety i tu pojawił się problem natury politycznej. Otóż w tej sprawie zabrał głos p.o. dyrektor Biura Spraw Europejskich w Departamencie Stanu, John D. Hickerson, który po politycznych wydarzeniach w Szwecji (do władzy doszła socjaldemokracja), stał się jednym z najbardziej zagorzałych krytyków skandynawskiej polityki zagranicznej co argumentował w następujący sposób: *w świetle naszych ekstremalnie serdecznych relacji ze Szwecją, nasze zainteresowania kontynuacją socjaldemokratycznych rządów tam występujących, z powodu ich pacyfistycznego wpływu w Europie i ze względu na to, że samoloty nie zostaną użyte do celów agresji... poparcie będzie dane dla ich sprzedaży* (Zob. M. McCauley, s. 73)⁶. Była to jedna z wersji, kolejna dotyczyła, relacji i budowania sobie strefy wpływów w tym rejonie przez Brytyjczyków. Dlatego też, w wypowiedziach polityków amerykańskich pojawiały się sugestie, że to Brytyjczycy powinni zająć się zbrojeniem państw skandynawskich, jeśli chcą mieć w nich wpływy. Amerykanie uważali, że nie mogą być beneficjentem wspólnie z Brytyjczykami w tym obszarze, i rozpoczęli działania w kierunku – Ameryka Łacińska. Był on bardzo ważny, ponieważ niektóre państwa tego regionu zaczęły poszukiwać nowych dróg rozwoju w porozumieniu ze Związkiem Radzieckim. A taka sytuacja mogłaby w przyszłości stanowić poważne zagrożenie dla amerykańskich interesów na tym kontynencie. Prawdopodobnie przysłowiową kropką nad „i” w relacjach skandynawsko-amerykańskich i sprzedaży samolotów Szwecji, była informacja, która dotarła do Departamentu Stanu, a brzmiała ona: *Szwedzi zawnioskowali o te samoloty ze Stanów Zjednoczonych w czasie, gdy poprosili i otrzymali, spore ilości innych samolotów z Wielkiej Brytanii* (Lundestad, s. 74)⁷.

Amerykanie zostali zmuszeni do prowadzenia polityki nienaruszającej dotychczasowych relacji między tymi państwami. Rozgorzała walka pomiędzy instytucjami amerykańskimi, decydującymi o polityce zagranicznej i handlu bronią. Problem polegał na tym, że wcześniejsze samoloty Szwecja otrzymała od amerykańskich władz w Europie, które

⁶ Sprawa Szwecji, Danii i Norwegii. *W Danii socjaldemokraci sprawowali władzę nieprzerwanie od 1929 r. do 1943. W czasie II wojny światowej Dania, w odróżnieniu od Norwegii, była właściwie krajem neutralnym, choć została zajęta przez Niemców w kwietniu 1940 r. [w] W wyborach parlamentarnych 31 października 1945 r. socjaldemokraci uzyskali oni 48 mandatów....[.] W Norwegii socjaldemokraci pozostawali u władzy od 1935 do 1965 r. – z wyjątkiem okresu wojennego i bezpośrednio powojennego, gdyż rządziła koalicja wszystkich stronnictw. [..] W sąsiedniej Szwecji Per Albin Anssen będąc premierem od 1932 r. utworzył rząd czysto socjaldemokratyczny.[...] Rządy socjaldemokratyczne przetrwały do 1991 roku.* Zob. J. Krasuski, *Historia polityczna Europy Zachodniej 1945-2002*, Poznań 2003, s. 55-57, oraz T. Buchanan, *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945-2000*, Kraków 2010, s. 101-103.

⁷ W tym miejscu przywołać należy słowa M. Bankowicza: *Szwecja nie została włączona w konflikt światowy i dlatego też dalej pragnęła kierować się zasadą neutralności, uważając ją za bardzo korzystną dla kraju. Proponowała innym krajom skandynawskim, aby z nią utworzyły blok państw neutralnych, który uczyniłby ten region wolnym od rywalizacji bloków wojskowych zakładanych pod auspicjami supermocarstw. Propozycja szwedzka nie uzyskała jednak uznania Danii i Norwegii, które uznały, że nie daje ona solidnych gwarancji bezpieczeństwa.* M. Bankowicz, *Skandynawia: między zaangażowaniem, neutralnością a półsuwerennością*, [w] *Historia polityczna świata XX wieku. 1945-2000*, pod red. M. Bankowicza, Kraków 2004, s. 50-51.

pochodziły z tzw. nadwyżki mienia, bez konsultacji z Departamentem Stanu. W takiej sytuacji, strona szwedzka miała argument przeciwko USA i mogła wystąpić na drogę sądową o niewywiązywanie się z umów, co prawdopodobnie skutkowałoby sukcesem Szwecji. Dlatego też Departament Wojny, skierował stosowne pismo do Departamentu Stanu, w którym wyjaśniał dotychczasowe działania i wskazywał potencjalne skutki zaniechania wywiązania się z zobowiązania. W liście do Sekretarza Stanu, Sekretarz Wojny Petterson argumentował, że ta sprzedaż *zmierzałaby do potwierdzenia przyjaznej postawy tego rządu wobec rządu Szwecji i służyłaby utrzymaniu dotychczas harmonijnych relacji między oboma krajami* (Lundestad, 1980, s. 74). Prawdopodobnie te argumenty, a także obawa przed pogorszeniem się relacji szwedzko – amerykańskich doprowadziły do sfinalizowania dostarczenia 90 Mustangów (oczekiwano 100 sztuk) Szwecji.

Szwecja to jeden z krajów skandynawskich, które według Stanów Zjednoczonych, powinny odgrywać znaczącą rolę budowaniu bezpieczeństwa państw Europy Zachodniej w basenie Morza Bałtyckiego. Niestety z czasem okazało się, że Szwecja wkroczyła na drogę neutralności, ze wskazaniem ewentualnej współpracy z NATO.

Kolejne państwa z którymi USA uważały, że mogą być ważnym ogniwem w łańcuchu bezpieczeństwa w tym regionie, to Norwegia i Dania. Brytyjczycy byli w stanie zaspokoić oczekiwania tych dwóch państw w sprzęt wojskowy, ale problemem były możliwości finansowe tych państw. Dlatego też Norwegia i Dania zwróciły się o wsparcie do finansowe do Stanów Zjednoczonych, a także do swojego sąsiada Szwecji. Szwecja w czasie wojny nie poniosła strat ekonomicznych, tak jak Dania i Norwegia, co skutkowało tym, że po wojnie zostały „obłożone” pewną daniną na rzecz pomocy innym krajom. (tak samo jak Szwajcaria). Szwecja udzieliła swoim skandynawskim sąsiadom stosunkowo dużych i rozsądnych pożyczek. Niemniej USA udzieliły Norwegii pożyczki w wysokości 90 milionów dolarów, Danii 30 milionów, a Szwecji 1 milion dolarów. Zostały one udzielone w okresie od 1 lipca 1945 roku do 31 grudnia 1947 r. (*ibidem*, s. 74; szerzej: Buchanan, 2010, s. 101-103). Były to środki finansowe przyznane przed planem Marshalla, a środki te przyznane państwom skandynawskim, świadczyły o szczególnym zainteresowaniu tym regionem przez Stany Zjednoczone. Nie wszystkie kraje Europy Wschodniej otrzymały jakąkolwiek pomoc ze strony USA. *Jest również prawdą, że ze wszystkich państw w Europie Wschodniej jedynie Finlandia i Związek Sowiecki otrzymały więcej niż Norwegia (Pomoc dla Związku Sowieckiego miała postać dostaw rurociągowych z programu Lend Lease (szerzej: Grudziński, 1980). Anulowanie tych dostaw uderzyłoby w interesy Stanów Zjednoczonych. Finlandia stanowiła przypadek szczególny, wyraźnie odmienny od innych państw Europy Wschodniej). W ten sposób Norwegia otrzymała więcej niż, na przykład Polska i Czechosłowacja. I stało się tak, pomimo tego, że te ostatnie dwa państwa były bardziej zainteresowane amerykańskimi pożyczkami niż Norwegowie* (Lundestad, s. 75-76; Tyszkiewicz, 2015). W okresie od zakończenia wojny do ogłoszenia planu Marshalla, Stany Zjednoczone wydały wiele miliardów dolarów na różnego rodzaju subwencje i kredyty dla państw europejskich. Miały one pomóc w odbudowie infrastruktury, a także na zakup podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Oczywiście największymi beneficjentami były Wielka Brytania i Francja, które otrzymały znaczący „zastrzyk” finansowy, wynoszący odpowiednio ponad 4 miliardy dolarów i prawie 2 miliardy dolarów. Pożycz-

ka dla Włoch przekroczyła 0,5 miliarda dolarów. Zadłużone w stosunku do USA były również Polska – 251 mln dolarów, Dania – 272 milionów dolarów, Grecja – 161 miliona dolarów (Judt, 2008, s. 115).

Udzielenie kredytów państwom skandynawskim przez USA, było związane z ich wykorzystaniem na zakup stosownych towarów w „sklepach” amerykańskich. Problem polegał na tym, że towary zakupione przez Danię i Norwegię w Stanach Zjednoczonych, miały być przewożone na amerykańskich statkach, czyli tzw. *shipping proviso*. Wywoływało to wielki sprzeciw szczególnie w Norwegii, ponieważ posiadała ona wówczas jedną z największych flot handlowych na świecie. O dziwo, w tych działaniach Norwegia otrzymała wsparcie ze strony Departamentu Stanu, który za wszelką cenę, nie chciał „spalić mostów” wśród państw skandynawskich. Niestety zabiegi te nie zakończyły się pełnym sukcesem, chociaż Waszyngton w późniejszym terminie zdecydował, że 50% towarów zakupionych w USA powinno być przewożonych na ich statkach (Lundestad, 1980, s. 77). Pomimo takich „wpadek” *Stany Zjednoczone powoli zaczynały powoli odgrywać coraz bardziej istotną rolę w Skandynawii, zwłaszcza w obszarze pomocy gospodarczej. Ale nie może być żadnych wątpliwości, że Wielka Brytania trzymała przewodnictwo w relacjach z państwami Skandynawskimi. Wszystkie trzy kraje miały bliższe stosunki z Londynem niż z Waszyngtonem. Jednak w znakomitym stopniu cele amerykańsko-brytyjskie w stosunku do Skandynawii miały podobny charakter (ibidem, s. 77).*

Cel tych działań, dotyczył pomocy humanitarnej, ale również miał uchronić te państwa przed rozszerzaniem się komunizmu. O tym, że zagrożenie takie istniało w państwach Europy Zachodniej, były wydarzenia w Grecji, Włoszech i Francji. Dlatego też uznano, że należy „dmuchać na zimne”. W 1946 roku przeprowadzono kolejną analizę tego zjawiska, pełzania komunizmu, na terytorium Norwegii. Obawiając się tego zjawiska w Norwegii, ambasador amerykański z Oslo wystosował tajne memorandum do Sekretarza Departamentu Stanu, w którym proponował, aby *Waszyngton wzmocnił znacznie swoje służby wywiadowcze – information services, jak również, by zwiększył gromadzenie informacji na temat zarówno Związku Sowieckiego, jak i lokalnych komunistów (ibidem, s. 79).* Okazało się, że sugestie te zostały wykorzystane i działania CIA skupiły się na planowaniu i budowaniu sieci tajnych informatorów, a także organizacji o charakterze militarnym i paramilitarnym, których celem miała być walka na wypadek sowieckiej inwazji. Głębsza analiza materiałów wywiadowczych, wskazywała na potencjalne zagrożenie, nie mniej z drugiej strony uważano, że istnieje małe prawdopodobieństwo aby strona radziecka podjęła się jakichkolwiek działań militarnych w stosunku do państw skandynawskich. W świetle tych informacji, Waszyngton nie podejmował żadnych działań, by zmienić postawę polityczną tych trzech państw. *W marcu 1946 roku Komitet Koordynacyjny Departamentów Stanu, Wojny i Marynarki Wojennej wskazał raczej oczywisty fakt, że polityka Stanów Zjednoczonych preferuje silną Danię, Norwegię i Szwecję (ibidem, s. 80).*

Pomimo takich zapewnień, co jakiś czas do przysłowiowej „beczki miodu” wrzucono „łyżkę dziegciu”. Otóż Stanom Zjednoczonym nie podobały się pewne elementy norweskiej polityki zagranicznej, szczególnie dotyczącej relacji norwesko-radzickich i norwesko-hispańskich. Departament Stanu nie do końca akceptował rozwiązanie przez Nor-

węgę próby radzieckiej dotyczącej ich silniejszej pozycji na Spitzbergenie. Natomiast aktywną politykę w relacjach z frankistowską Hiszpanią postrzegano, jako pewne działania inspirowane przez komunistów. Warto podkreślić, że USA nie posiadały ambasadora w Hiszpanii, a prezydent Truman negatywnie oceniał generała Franco. Czym się to skończyło dla Norwegii? Otrzymała przysłowiowego „pstryczka w nos”. Sprawcami jego było dwóch polityków amerykańskich. Senator Vandenberg wspólnie z prominentnym republikańskim rzecznikiem do spraw zagranicznych Johnem Fosterem Dullesem sprzeciwili się kandydaturze norweskiego ministra spraw zagranicznych Tryge Lie na stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ. Ta misterna robota spaliła na panewce, ponieważ kandydat Lester Pearson z Kanady nie otrzymał wsparcia politycznego, USA poparły Lie na Sekretarza ONZ (*ibidem*, s. 82). Należy podkreślić, że Brytyjczycy również nie popierali aktywnie wspomnianego Lie, a popierał go Związek Radziecki. Prawdopodobnie takie stanowisko Brytyjczyków było konsekwencją, braku współpracy norweskich sił zbrojnych w Brytyjczykami, celem budowania bezpieczeństwa morskiego obydwu państw.

Bibliografia

- AAMW, *Sprawozdania i raporty informacyjne Rządu Emigracyjnego*, sygn.. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo Europy*.
- Bankowicz M. (2004), *Skandynawia: między zaangażowaniem, neutralnością a półsuwerennością*, W: M. Bankowicz (red.), *Historia polityczna świata XX wieku. 1945-2000*, Kraków.
- Bógdał-Brzezińska A. (2001), *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945-1949*, Warszawa.
- Buchanan T. (2010), *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945-2000*, Kraków.
- Bulow von A. (1980), *Bundesrepublik Deutschland – Partner in der Atlantischen Allianz*, „Martine Rundschau”, nr 1.
- Fromelt O. (1986), *Wojskowo-geograficzne znaczenie Cieśnin Bałtyckich i Bałtyku Zachodniego*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny”, nr 3.
- Ginsbert J. (1938), *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Warszawa.
- Grudziński P. (1980), *Przyszłość Europy w koncepcji Franklina D. Roosevelta (1933-1945)*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk.
- Judt T. (2008), *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań.
- Kadry morskie II Rzeczypospolitej*, t. 2, *Polska Marynarka Wojenna, Noty biograficzne oficerów PMW*, K. Sawickiego, Gdynia 1996.
- Kampe H. (1986), *Defending the Baltic Approaches*, „Proceedings”, nr 3.
- Krasuski J. (2003), *Historia polityczna Europy Zachodniej 1945-2002*, Poznań.
- Lundestad G. (1980), *America, Scandinavia, and the Cold War 1945-1949*, New York.
- McCauley M. (2001), *Rosja, Ameryka i zimna wojna 1949-1991*, Wrocław.
- Mickiewicz P. (2003), *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po 1990 roku. Siły morskie państw bałtyckich i perspektywy ich rozwoju*, Toruń.
- Palmer A. (2008), *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa.
- Pietrow N. (2015), *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945-1983*, Warszawa.
- Przybylski J. (2005), *Geneza powstania i funkcjonowania Zjednoczonej Floty Bałtyckiej Układu Warszawskiego oraz rozwój, miejsce i zadania w niej Marynarki Wojennej PRL*, W: A. Drzewiecki (red.), *Konflikty zbrojne na Bałtyku w koncepcjach ideologii zimnowojennej po 1945 roku*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni, Gdynia.

- Szubrycht T. (2014), *Ćwiczenia Blue Harrier, jako praktyczna realizacji koncepcji działań przeciwminowych sojuszu w okresie zimnej wojny*, W: M. Zieliński, B. Pączek (red.) *Acti Labores Iucundi, studia ofiarowane Leopoldowi Ciburowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Gdynia.
- Tyszkiewicz J. (2015), *Rozbijanie monopolu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945-1988*, Warszawa.
- Zalewski B. (2005), „Zimna wojna” i jej wpływ na koncepcje militarne Układu Warszawskiego i NATO, W: A. Drzewiecki (red.), *Konflikty zbrojne na Bałtyku w koncepcjach ideologii zimnowojennej po 1945 roku. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni*, Gdynia.